



Istnieje chrześcijański obraz, który dla wielu ludzi Zachodu wydaje się dziwny.

Chrystus ukazuje się pełen chwały, odziany w światło, w centrum ciemnej sceny. Nie wychodzi po prostu z grobu. Zstępuje w głębiny śmierci. Pod Jego stopami znajdują się połamane, roztrzaskane i skrzyżowane bramy. Wokół Niego są Adam i Ewa, patriarchowie oraz sprawiedliwi Starego Testamentu.

Chrystus bierze Adama za rękę i podnosi go.

Ten obraz znany jest pod nazwą **Anastasis**.

I być może jest jednym z najgłębszych przedstawień całego misterium chrześcijańskiego.

Greckie słowo *anastasis* oznacza dokładnie **powstanie, podniesienie się, zmartwychwstanie**. W chrześcijańskiej tradycji Wschodu obraz Anastasis nie przedstawia jedynie zewnętrznego momentu Zmartwychwstania, lecz ukazuje coś jeszcze głębszego: **Chrystus zstępuje do królestwa umarłych, aby wyzwolić sprawiedliwych i objawić swoje zwycięstwo nad śmiercią.**

Jest to obraz, który przypomina nam coś, co nasze czasy muszą ponownie usłyszeć: **Chrystus nie przyszedł po prostu poprawić naszego życia. Przyszedł pokonać to, czego żaden człowiek nie może zwyciężyć własnymi siłami: grzech, śmierć i władzę szatana.**

1. Co naprawdę oznacza Anastasis?

Kiedy chrześcijanie odmawiają Credo, wyznajemy coś, co łatwo może pozostać niezauważone:

| *«Zstąpił do piekieł; trzeciego dnia zmartwychwstał.»*

Wyrażenie «zstąpił do piekieł» może wprowadzać współczesnego człowieka w zakłopotanie.

Czy oznacza ono, że Jezus Chrystus zstąpił do piekła potępionych?



Nie.

Doktryna katolicka starannie rozróżnia piekło potępienia od **królestwa umarłych**, zwanego po hebrajsku *Szeol*, a po grecku *Hades*.

Katechizm naucza, że Chrystus naprawdę umarł i że Jego ludzka dusza, nierozdzielnie zjednoczona z Jego Boską Osobą, zstąpiła do miejsca umarłych. Znajdowali się tam sprawiedliwi, którzy umarli przed przyjściem Odkupiciela i oczekiwali na dopełnienie dzieła zbawienia.

Anastasis nie przedstawia zatem Chrystusa zstępującego do piekła, aby uwolnić potępionych.

Przedstawia **Pana, który wkracza w domenę śmierci jako zwycięzca**.

Chrystus nie jest ofiarą uwięzioną przez śmierć.

Jest Panem, który dobrowolnie tam wchodzi.

A wchodząc, niszczy ją od wewnątrz.

2. Misterium Wielkiej Soboty

Aby zrozumieć Anastasis, musimy zatrzymać się przy jednym z najbardziej tajemniczych dni kalendarza chrześcijańskiego: **Wielkiej Sobocie**.

Jezus umarł.

Jego ciało spoczywa w grobie.

Uczniowie są zdezorientowani.

Wszystko wydaje się skończone.

Ale właśnie w tym momencie dzieje się coś, czego ludzkie oczy nie mogą zobaczyć.

Ciało Chrystusa pozostaje w grobie, podczas gdy Jego ludzka dusza zstępuje do królestwa umarłych.



Katechizm nazywa stan Chrystusa umarłego «tajemnicą grobu i Jego zstąpienia do otchłani» i łączy ten moment z wielkim milczeniem Wielkiej Soboty.

Jest to prawda duchowo wstrząsająca.

Kiedy Bóg wydaje się milczeć, Bóg działa.

Podczas gdy Jerozolima uważa, że wszystko się skończyło, dzieło Odkupienia osiąga niewyobrażalną głębię.

Podczas gdy świat widzi jedynie zwłoki, Chrystus wkracza w domenę śmierci.

Tradycyjna liturgia z wielką siłą zachowuje to poczucie tajemnicy.

Wielka Sobota nie jest po prostu przerwą między Wielkim Piątkiem a Niedzielą Wielkanocną.

Jest dniem wielkiego milczenia.

Chrystus naprawdę umarł.

I właśnie dlatego, że naprawdę umarł, może naprawdę zwyciężyć śmierć.

3. Chrystus bierze Adama za rękę

Tutaj znajdujemy jeden z najpiękniejszych szczegółów ikonografii Anastasis.

Chrystus nie ukazuje się po prostu stojący.

On podnosi Adama.

Adam reprezentuje całą ludzkość.

Pierwszy człowiek upadł.

Chrystus, nowy Adam, przychodzi, aby go podnieść.

Święty Paweł właśnie ten związek ukazuje, gdy naucza:



«*Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie
wszyscy będą ożywieni.*»
(1 Kor 15,22)

Scena ta jest doskonała teologicznie.

Adam został stworzony do życia.

Grzech wprowadził śmierć.

Chrystus wchodzi w śmierć.

A ze śmierci podnosi człowieka.

Wyciągnięta ku Adamowi ręka Chrystusa jest więc wizualnym przedstawieniem całej historii zbawienia.

Bóg nie opuszcza upadłego człowieka.

Wyrusza na jego poszukiwanie.

Tradycja chrześcijańska wyraziła tę myśl z niezwykłą siłą poetycką: Chrystus zstępuje w głębiny, aby szukać pierwszego człowieka, tak jak pasterz szuka zagubionej owcy. Sam Katechizm zachowuje starożytną homilię na Wielką Sobotę, w której Chrystus zdaje się mówić Adamowi, aby się obudził, ponieważ On jest Życiem umarłych.

Jest to obraz, który powinien nas poruszyć.

Bo Adamem jesteśmy my.

4. Śmierć nie może zatrzymać Chrystusa

W Anastasis jest coś szczególnie ważnego: **Chrystus nie tylko wychodzi ze śmierci; kruszy jej bramy.**

Na wielu przedstawieniach bramy Hadesu są roztrzaskane pod Jego stopami.



Jest to obraz teologiczny.

Śmierć wydawała się więzieniem.

Lecz kiedy Chrystus wchodzi, śmierć nie jest już zdolna zatrzymać Autora życia.

Apokalipsa wkłada w usta Jezusa Chrystusa te wstrząsające słowa:

«Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze
śmierci i Otchłani.»
(Ap 1,18)

Klucze.

Są symbolem władzy.

Chrystus posiada klucze, ponieważ **śmierć nie ma już ostatniego słowa**.

Katechizm wyjaśnia, że Chrystus, zstępując w głębiny śmierci, zwyciężył tego, który miał władzę nad śmiercią, i wyzwolił tych, którzy byli poddani niewoli lęku przed śmiercią.

To radykalnie zmienia perspektywę chrześcijańską.

Chrześcijaństwo nie naucza po prostu, że musimy pogodzić się ze śmiercią.

Naucza, że **Chrystus zwyciężył śmierć**.

5. «Poszedł ogłosić naukę duchom zamkniętym w więzieniu»

Pismo Święte również zawiera tajemniczy fragment, który przez wieki inspirował chrześcijańską refleksję.

Święty Piotr mówi:



«Chrystus bowiem raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł ogłosić naukę duchom zamkniętym w więzieniu.»
(1 P 3,18-19)

Ten fragment był przedmiotem różnych interpretacji teologicznych.

Dla doktryny katolickiej zasadnicze znaczenie ma to, że wyraża on rzeczywistość zbawczego działania Chrystusa po Jego śmierci i przed Jego chwalebnym Zmartwychwstaniem. Katechizm interpretuje to zstąpienie jako część wypełnienia odkupieńskiej misji Chrystusa i wyjaśnia, że sprawiedliwe dusze oczekujące Odkupiciela zostały wyzwolone.

Nie mamy tu do czynienia z jakąś «drugą szansą» dla potępionych.

Kościół naucza wyraźnie, że Chrystus **nie zstąpił do otchłani, aby uwolnić potępionych ani aby znieść piekło potępienia.**

Anastasis ukazuje zatem doskonałą ciągłość misji Chrystusa.

Od narodzin aż po Krzyż.

Od Krzyża do grobu.

Od grobu do królestwa umarłych.

I od śmierci do Zmartwychwstania.

Wszystko należy do jednej tajemnicy zbawienia.

6. Anastasis i Zmartwychwstanie nie są dwoma oddzielnymi wydarzeniami

Tutaj spotykamy ważną kwestię teologiczną.



ANASTASIS: GDY CHRYSTUS ZSTĄPIŁ DO ŚMIERCI, ABY SKRUSZYĆ JEJ BRAMY I PODNIEŚĆ CZŁOWIEKA | 7

Anastasis jest głęboko związana ze Zmartwychwstaniem, ale nie należy jej po prostu z nim utożsamiać.

Zmartwychwstanie oznacza, że Chrystus **zmartwychwstał cieleśnie spośród umarłych**.

Zstąpienie do otchłani oznacza, że Chrystus, po rzeczywistym doświadczeniu śmierci, zstąpił do królestwa umarłych.

Obie rzeczywistości należą do jednej Tajemnicy Paschalnej.

Katechizm stwierdza, że Zmartwychwstanie jest kulminacyjną prawdą naszej wiary w Chrystusa i że pierwsza wspólnota chrześcijańska przeżywała je jako centrum przepowiadania apostoelskiego.

Święty Paweł wyraża to z niezwykłą jasnością:

«*Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara.*»
(1 Kor 15,17)

Wiara chrześcijańska nie opiera się na metaforze dotyczącej nadziei.

Opiera się na wydarzeniu.

Chrystus umarł.

Chrystus został pogrzebany.

Chrystus zstąpił między umarłych.

Chrystus zmartwychwstał.

I Chrystus żyje.



7. Obraz, który wyjaśnia prawdziwą kondycję człowieka

Anastasis zawiera również głęboko chrześcijańską antropologię.

Współczesny człowiek często mówi o wolności tak, jakby polegała ona na możliwości robienia absolutnie wszystkiego, czego chce.

Jednak chrześcijańskie Objawienie ukazuje nam inną rzeczywistość.

Człowiek został stworzony dla Boga.

Grzech czyni go niewolnikiem.

Śmierć jawi się jako konsekwencja grzechu.

A człowiek potrzebuje Zbawiciela.

Dlatego postać Adama jest tak ważna.

Adam nie zbawia samego siebie.

To Chrystus go podnosi.

Ta prawda sprzeciwia się jednej z wielkich iluzji współczesnej kultury: przekonaniu, że możemy zbawić się sami.

Nie możemy.

Możemy dokonywać postępu technologicznego.

Możemy gromadzić wiedzę.

Możemy przedłużać życie.

Możemy budować niezwykle miasta.

Możemy natychmiast komunikować się z każdą częścią planety.

Ale pozostajemy śmiertelni.

Nadal potrzebujemy nawrócenia.



Nadal potrzebujemy łaski.

Nadal potrzebujemy Chrystusa.

8. Anastasis wobec kultury, która zapomniała o śmierci

Żyjemy w społeczeństwie, które próbuje ukryć śmierć.

Mówi się o niej niewiele.

Trzyma się ją z dala od codziennego życia.

Próbuje się uczynić starość niewidzialną.

Unika się nawet wypowiedziania pewnych słów.

Ale śmierć nadal przychodzi.

A kiedy przychodzi, wszystkie ludzkie zabezpieczenia ukazują swoje granice.

Anastasis nie próbuje zaprzeczać tej rzeczywistości.

Czyni dokładnie coś przeciwnego.

Patrzy jej w twarz.

Chrystus wchodzi w śmierć.

Nie unika jej.

Nie upiększa jej.

Nie relatywizuje jej.

Przechodzi przez nią.

I zwycięża ją.



Jest to jeden z powodów, dla których przesłanie chrześcijańskie pozostaje radykalnie aktualne.

Współczesny człowiek musi na nowo odkryć zdrową naukę o rzeczach ostatecznych: śmierci, sądzie, niebie i piekle.

Nie po to, aby żyć opętanym przez lęk.

Lecz aby żyć odpowiedzialnie.

Istnienie ma wieczne przeznaczenie.

Każdy czyn ma znaczenie.

Każdy grzech ma znaczenie.

Każde nawrócenie ma znaczenie.

Każdy akt miłości ma znaczenie.

I właśnie dlatego, że istnieje wieczność, **nasze obecne życie ma nieskończoną wagę.**

9. Anastasis jest także duchowym przewodnikiem

Anastasis nie jest jedynie doktryną, którą powinniśmy studiować.

Jest tajemnicą, którą powinniśmy przeżywać.

Są chwile w naszym życiu, kiedy wszystko wydaje się martwe.

Rozbita rodzina.

Utracona przyjaźń.

Powołanie, które wydaje się zakończone porażką.

Choroba.



Porażka.

Upadek moralny.

Długi okres duchowej oschłości.

Człowiek, który od lat żyje z dala od Boga.

W takich chwilach możemy myśleć, że grób jest końcem.

Ale Anastasis głosi coś innego:

Chrystus potrafi wejść w miejsca, w których my nie widzimy już żadnego wyjścia.

Zstąpił w głębiny.

Nie istnieje zatem żadna ludzka ciemność, w którą Chrystus nie mógłby wejść.

Nie oznacza to, że Bóg natychmiast rozwiąże wszystkie nasze problemy.

Oznacza coś znacznie głębszego:

Żadna ludzka sytuacja nie znajduje się poza zasięgiem łaski.

10. Kiedy upadasz, Chrystus pozostaje Tym, który cię podnosi

Być może jednym z najważniejszych duszpasterskich zastosowań Anastasis jest właśnie to:

Wielu chrześcijan żyje nieustannie przytłoczonych swoją przeszłością.

«Zgrzeszyłem zbyt wiele.»

«Nie mogę się zmienić.»

«Bóg już nigdy mi nie przebaczy.»

«Znowu upadłem.»



«Nie jestem godzien.»

Chrześcijańska odpowiedź nie polega na zaprzeczaniu powadze grzechu.

Grzech jest rzeczywiście poważny.

Nie polega jednak również na uczynieniu naszego grzechu potężniejszym od Bożego miłosierdzia.

Chrystus zstąpił w śmierć, aby ją zwyciężyć.

I przychodzi również, aby szukać grzesznika.

Dlatego istnieje sakrament Pokuty.

Kiedy kapłan wypowiada rozgrzeszenie, nie mamy do czynienia z prostą terapią psychologiczną ani z symbolicznym wyrazem zachęty.

Stoimy wobec sakramentalnego udzielenia miłosierdzia Chrystusa.

Grzesznik, który żałuje, może się podnieść.

Może powrócić.

Może rozpocząć od nowa.

Ostatnim słowem nie musi być upadek.

Może nim być łaska.

11. Adam i Ewa: cała ludzkość potrzebuje podniesienia

Na wielu przedstawieniach Anastasis Chrystus bierze Adama i Ewę za rękę.

Obraz ten jest niezwykle wymowny.

Nie przychodzi tylko po to, aby zbawić pojedyncze osoby.



Przychodzi, aby odnowić ludzkość.

Odkupienie ma wymiar powszechny.

Chrystus jest nowym Adamem.

Maryja jawi się w ekonomii zbawienia jako nowa Ewa.

Tam, gdzie grzech wprowadził śmierć, Chrystus przynosi życie.

Tam, gdzie była nieposłusznosc, pojawia się posłuszeństwo.

Tam, gdzie była pycha, pojawia się pokora.

Tam, gdzie człowiek chciał dosięgnąć Boga własnymi siłami, Bóg zstępuje ku człowiekowi.

I to jest być może jeden z wielkich paradoksów chrześcijaństwa:

Aby wynieść człowieka ku Bogu, Bóg najpierw postanowił zstąpić w głąbiny naszej ludzkiej kondycji.

12. Katecheza zawarta w jednym obrazie

Anastasis ukazuje również ogromną zdolność tradycji chrześcijańskiej do przekazywania doktryny poprzez symbole.

Człowiek może kontemplować ten obraz przez kilka sekund i odnaleźć w nim prawdziwe streszczenie wiary:

Chrystus jest w centrum.

Jest pełen chwały.

Śmierć jest zwyciężona.

Bramy są skruszone.

Szatan jest pokonany.



Adam zostaje podniesiony.

Ewa zostaje wyzwolona.

Sprawiedliwi oczekują Odkupiciela.

A Chrystus pozostaje jedynym zwycięzcą.

To nie jest dekoracja.

To jest teologia.

Tradycyjna ikonografia chrześcijańska zrozumiała coś, co nasze czasy powinny odkryć na nowo: **sztuka sakralna nie ma przede wszystkim zabawiać ani jedynie wywoływać przeżycia estetycznego. Powinna wznosić ducha ku Bogu i nauczać wiary.**

Anastasis jest niezwykłym przykładem tej funkcji katechetycznej.

Sama średniowieczna tradycja ikonograficzna identyfikuje ten temat jako symboliczne przedstawienie Zmartwychwstania, skupione na odkupieńczym zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i wyzwoleniu Adama oraz sprawiedliwych.

13. Co możemy zrobić wobec tej tajemnicy?

Odpowiedź nie może pozostać na poziomie intelektualnego podziwu.

Wobec Anastasis możemy przyjąć pięć konkretnych postaw.

Po pierwsze: odzyskać poczucie grzechu.

Jeśli Chrystus umarł, aby zniszczyć śmierć, grzech nie może być uważany za zwykłą niedoskonałość psychologiczną.

Po drugie: odzyskać nadzieję.

Żaden chrześcijanin nie powinien żyć tak, jakby śmierć była absolutnym końcem.

Po trzecie: zbliżyć się do sakramentów.



Zwłaszcza do Spowiedzi i Eucharystii, w których Chrystus nadal udziela swojej łaski Kościołowi.

Po czwarte: modlić się za zmarłych.

Kościół nigdy nie zapomniał o tych, którzy umarli. Modlitwa za dusze wyraża właśnie naszą wiarę w obcowanie świętych i w wieczną rzeczywistość zbawienia.

Po piąte: żyć w gotowości.

Nie wiemy, kiedy nadejdzie nasza godzina.

Śmierć nie powinna prowadzić nas do życia pełnego lęku, lecz do życia czujnego, pokutnego i skierowanego ku Bogu.

Chrystus zstępuje, aby nas podnieść

Anastasis zawiera jeden z najpiękniejszych obrazów, jakie chrześcijaństwo kiedykolwiek ofiarowało człowiekowi.

Chrystus nie pozostaje daleko od naszej nędzy.

On zstępuje.

Zstępuje aż do miejsca umarłych.

Wchodzi w głębiny.

Kruszy bramy.

Pokonuje nieprzyjaciela.

I wyciąga rękę.

Najpierw ku Adamowi.

Potem ku Ewie.



I, w pewnym sensie, ku całej ludzkości.

Także ku nam.

Dlatego Anastasis nie jest jedynie sceną z przeszłości.

Jest zaproszeniem skierowanym dziś do nas.

Być może również w twoim życiu jest coś, co potrzebuje podniesienia.

Życie duchowe, które ostygło.

Powracający grzech.

Stara rana.

Utracona nadzieja.

Obciążone sumienie.

Zerwana relacja z Bogiem.

Nie patrz tylko na swoje siły.

Spójrz na rękę Chrystusa.

Ten sam Chrystus, który zstąpił w głębiny, jest Tym, który nadal mówi człowiekowi:

«**Wstań.**»

Zmartwychwstanie nie jest jedynie zwycięstwem Chrystusa nad własną śmiercią.

Jest obietnicą naszego własnego zmartwychwstania.

Święty Paweł podsumowuje to słowami, które powinny towarzyszyć całemu życiu chrześcijańskiemu:

«A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusa z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych,



*przywróci do życia także wasze śmiertelne ciała mocą
mieszkającego w was swego Ducha.»*

(Rz 8,11)

Tak chrześcijanin może patrzeć na śmierć bez rozpacz.

Może płakać, ponieważ śmierć jest naprawdę straszna.

Może cierpieć, ponieważ rozłąka z ludźmi, których kochamy, boli.

Ale nie powinien rozpaczać.

Ponieważ **Chrystus wszedł w śmierć i wyszedł z niej zwycięsko.**

Bramy Hadesu nie mogły Go zatrzymać.

Grób nie mógł Go zatrzymać.

Śmierć nie mogła Go pokonać.

Od tej chwili każdy chrześcijanin może z nadzieją powtarzać słowa Kościoła:

Chrystus zmartwychwstał; przez swoją śmierć zwyciężył śmierć i tym, którzy byli w grobach, podarował życie.

To jest Anastasis.

To jest serce Paschy.

I to jest również nasza nadzieja.

**Chrystus zstępuje, aby nas podnieść. Chrystus umiera, aby zniszczyć naszą śmierć.
Chrystus zmartwychwstaje, aby obdarzyć nas swoim życiem.**

Ostatnim słowem historii nie będzie grób.

Będzie nim **Zmartwychwstanie.**